

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadsyłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

...CAŁY NARÓD skupić się winien w jednym obozie...

Przyzwyczailiśmy się w ciągu lat ubiegłych, że z chwilą ogłoszenia wyborów pękają liczne więzy ustalonego porządku. W „świecie partyjno-politycznym” wszyscy poczynały walczyć ze wszystkimi w obawie przed utratą mandatów — cegiełek pod fundament przyszłej władzy. Aparat wykonawczy w Państwie szarzał i milki, nie wiedział bowiem w czyich rękach jutro się znaleźć może. Ten proces rozluźnienia węzłów organizacji społeczno-państwowej poczynał się u góry, a kończył u dołu swawolą bojówek partyjnych, kijem i pięścią nawracających współpracowników, każdy — na swoją partyjną wiarę.

W tej atmosferze miał się ukształtować najwyższy wyraz państwowego interesu, przysadzającego o losie Rzeczypospolitej, o losie 33 milionów jej obywateli na lata sejmowej kadencji.

Podobny obraz musiała przedstawiać elekcja „viritim” na polach włoskich pod Warszawą w XVII wieku. I tam były partie możnowładcze, tłum rozjuszony demagogią, sięgający ochotnie do korda, wrażliwy na poczęstunki, honory i czerwieńce.

Te dawne wybory i obecne, to najbardziej krańcowe przeciwstawienia — niebo i ziemia.

W wyborach dawniejszych chodziło o ujawnienie, jaka grupa, czy kategoria potrafiła skupić i zaagitować stosun kowo największą grupę obywateli, a tem samem przyznać tej grupie, czy kategorii maksymalny wpływ na władzę w państwie. Siłą rzeczy zwyciężyć musiał ten, kto potrafił uwodzić obietnicami rzeszę wyborczą, wskazując jej zysk (zmniejszenie podatków, uprzywilejowanie interesów itp.), oraz źródło zła, niebezpieczeństwo, zagrażające stażu, posiadania materialnego i moralnego (masoni, żydzi itp.).

Istotą takich wyborów był podział, rozdrobnienie społeczeństwa oraz wyniesienie interesu grupowego przed interes powszechny państwowy.

Zbliżające się wybory noszą całym innym charakter. Konstytucja 23 kwietnia 1935 roku i wypływająca z niej ordynacja wyborcza powołuje wybory do roli konstruktywnej. Już nie chodzi o t. zw. „weryfikację” wpływów partyjnych w Państwie, ale o scementowanie społeczeństwa, o jego właściwą i najbardziej celową organizację w ramach Państwa.

Nowa Konstytucja ten moment scementowania społeczeństwa dla wspólnych interesów stawia na pierwszym miejscu, głosząc, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. Dlatego konstrukcja w nowej ordynacji wyborczej sięga bardzo daleko w głąb społeczeństwa poprzez związki zawodowe, samorząd itp., wiążąc obywatela z całokształtem zagadnień państwowych. Jest to budowa najbardziej demokratyczna w swej istocie, a jednocześnie mocna, na trwałych fundamentach oparta.

Ten moment spójności wewnętrznej Państwa Polskiego uwypuklany w Konstytucji, został praktycznie rozwiązany w koncepcji ordynacji wyborczej, którą proces eliminacji żywotnych sił społeczeństwa kieruje w proste łozysko. Kto pozostanie bierny dla spraw państwa, względem dobra powszechnego, ten najmniej będzie uprawniony do zabierania głosu i odwrotnie: kto swą pracą,

Czy Liga Narodów zdoła zapobiec wojnie w Afryce?

Poufne obrady dyplomatów w Genewie. — Miljon Abisyńczyków gotowych do odparcia najazdu włoskiego. — Dowódcy japońscy i niemieccy w armji Negusa. — Choroby dziesiątkują żołnierzy włoskich.

LONDYN. Jak słychać, rząd angielski czyni obecnie pewne przygotowania wojskowe w Sudanie. Gdy wojska włoskie rozpoczną kampanję przeciw Abisyńczykom, oddziały wojsk sudańskich i egipskich mogłyby przejść granicę Sudanu i zająć Gondazarę i okolice jeziora Tsana, celem ochrony interesów brytyjskich. — Włosi po dotarciu do źródeł Nilu natknęliby się tam na Anglików.

Mówi się również o wzmocnieniu straży poselstwa brytyjskiego w Addis Abeba, co mogłoby oczywiście dostarczyć pretekstu do wysyłania wojsk przez Sudan i zajęcia po drodze jeziora

LONDYN. Włochy czynią w Londynie starania, celem uzyskania kredytów. Jak słychać mało jest prawdopodobne, ażeby starania te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

ADDIS ABEBA. — Przeszło milion Abisyńczyków szykuje się do wojny. Nawet 10-letni chłopcy uczą się walczyć bronią. Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają Abisynję.

RZYM. Akademik włoski, twórca futurystycznego Marinetti, który złożył się, jako ochotnik do Afryki Wschodniej, wezwał poetów i artystów włoskich, by wzięli udział w wojnie afrykańskiej.

LONDYN. Sądzą tu, że Włochy gotowe są porzucić opozycyjne stanowisko w sprawie mianowania superarbitra i przedstawić szczegółowo swoją skargę przeciwko Abisyńczykom, jeżeli Rada Ligi zostanie zwołana ponownie po zakończeniu procedury concyljacyjnej.

GENEWA. 87-a sesja Rady Ligi Narodów, zwołana spowodu włosko-abisyńskiego konfliktu, rozpoczęła się posiedzeniem tajnym w środę o godz. 17-tej. Dziś o godz. 17-tej następnego poufne posiedzenie Rady Ligi.

ADDIS ABEBA. Stolica Abisynji wgląda jak obóz wojenny. We wszystkich przedsiębiorstwach fabrycznych robotnicy otrzymują 2 godziny urlopu dziennie, aby mogli brać udział w ćwiczeniach wojskowych. Wszędzie rozlega się woła-

swą działalnością ogarnia szersze horyzonty, ten posuwa się dalej w hierarchji naszego ustroju.

Tysiąc lat już istnieje nasza państwowość i zawsze szczyścić się tem mogła, że szukała własnych dróg ustrojowych. Te zagadnienia, jakie wypływały z geopolitycznych i etnograficznych cech naszego Państwa, były w historii naszej niezmiennie choć niespełnione. Tkwiły one w „Naprawie Rzeczypospolitej” Andrzeja Frycza Modrzejewskiego, w nawoływaniach Piotra Skargi, w polityce Jagiellonów i Batoro. Jest to zagadnienie oparcia Państwa na czynniku stałym, stojącym ponad kompetencyjnym podziałem władz w Państwie iwreszcie związania obywatela z państwem w atmosferze wolności i patriotyzmu.

Odchylenia w naszej polityce ustrojowej od tych zasadniczych tez mściły się twardo. Zepchnęły dawną Rzeczypospolitą do upadku, pchały odrodzoną Rzeczypospolitą na tę samą drogę. Kto z obywateli Rzeczypospolitej tego nie może lub nie chce zrozumieć to trudno.

Dwadzieścia jeden lat temu Józef

nie „djabu”: wojna.

W odległych prowincjach przed chatami siedzą kobiety, ostrząc miecze i dziady.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński wyraża zadowolenie, iż delegacja włoska bierze udział w sesji Rady Ligi Narodów. Sądzą tu, że w sytuacji nastąpiło pewne odprężenie i że otwierają się możliwości dla pokojowego rozstrzygnięcia zatargu.

Dla ochrony cudzoziemców na życzenie cesarza zorganizowano osobną służbę policyjną. Kupiectwo na znak protestu przeciw bankom, pozamykało sklepy.

MEDJOLAN. Tutejsze fabryki samolotów pracują dzień i noc nad stworzeniem nowych aparatów.

Fabryki sporządzają obecnie nowy typ samolotów „S. 88 Marchetti”, który może zabrać bomby wagi 2,240 funtów, lecąc z szybkością 360 km. na godzinę. 50 takich maszyn znajduje się już w drodze do Afryki wschodniej. Ogółem sporządzono dotychczas 300 takich samolotów, które rzucac będą w czasie walk z Abisynją bomby zapalające.

ATENY. Rząd grecki udzielił swego pozwolenia na wylądowanie 5 włoskich samolotów bombowych w miejscowości Phaleron, znajdujących się w drodze do Afryki wsch.

Nad Egiptem przeleciało już w drodze na front abisyński 20 włoskich samolotów wojskowych i to na wyraźne zezwolenie rządu egipskiego.

BERLIN. Abisynja zakupiła w Niemczech większą ilość samolotów, które w najbliższych dniach odlecą do Addis Abeba.

Przy abisyńskim sztabie generalnym pełnić będzie funkcję doradcy pomocniczy sztab niemiecko-japoński.

ADDIS ABEBA. Przygotowania wojenne Abisynji wzmogają się z dnia na dzień.

W ciągu ostatnich dni przemaszowało przez miasto około 15,000 żołnie-

Piłsudski w Rozkazie z dnia 3 sierpnia 1914 r. o Rządzie Narodowym powiedział:

„Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwowi warunki normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie, pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni”.

Nie żyjemy dziś wprawdzie w czasach wojennych, lecz życie samo potrafi być bezwzględne dla tych, którzy nie chcą, lub nie chcą przeszkadzać. Bo życie jest największym panem i największym przymusem.

Konstytucja Rzeczypospolitej ujmuje tylko to, co życie samo jej narzuciło. I jeśli nowa ordynacja wyborcza, wyklucza od współdziałania w wybieraniu posłów i senatorów tych, którzy chcą wszystkiego w Państwie tylko dla jednej partji, dla jednej klasy — to jest ona zgodną zarówno z duchem Konstytucji jak i tego imperatywu naczelnego, który nam zostawił Józef Piłsudski swem życiem.

rzy, udających się na granicę północną. W ciągu najbliższych dni wysłane zostaną do granicy dalsze kontyngenty wojsk abisyńskich.

W miarodajnych kołach abisyńskich panuje przekonanie, że właśnie na północnej granicy należy oczekiwać niebawem pierwszego ataku Włoch, ponieważ w północnej Abisynji, graniczącej z włoską Erytreą — okres deszczowy zaczyna się znacznie wcześniej, niż na granicy wschodniej.

Również koncentracja wojsk włoskich jest bardziej intensywna w Erytrei, aniżeli w Somali, co pozwala wnioskować, że walna rozprawa zbrojna odbywać się będzie na granicy północnej.

Sytuacja oddziałów włoskich, stacjonowanych w poszczególnych garnizonach w Erytrei przedstawia się jednak wcale niewesoło. W ciągu lipca przeszło 5,000 żołnierzy zachorowało i zostało odtransportowanych spowrotem do Włoch. — W głównym obozie Massawa, codziennie umiera około 20 żołnierzy na udar słoneczny i na różne choroby tropikalne.

Zjazd Legjonu Młodych.

GDYNIA. Na niedzielę 28 lipca zwołany był do Gdyni zjazd Legjonu Młodych. Zjazd ten wywołał pewne zainteresowanie jako pierwszy od czasu wycofania się z koła seniorów Legjonu kilku wybitnych osób z prem. Sławkiem i min. Jędrzejewiczem na czele. Zjazd trwał przez niedzielę i poniedziałek przy udziale około 600 osób pod przewodnictwem b. komendanta Stachurskiego.

W ożywionej dyskusji zabierało głos 50 mówców. Ostatecznie wbrew opinii drobnej grupki postanowiono Legjon Młodych utrzymać, na komendanta głównego wybrano powtórnie p. Bielskiego, do konano też wyboru innych władz.

Nowa szykana czeska.

MOR. OSTRAWA. Policja czeska za stosowała wobec „Dziennika Polskiego” nowy sposób szykany, niszcząc byt materialny jedyne go w Czechosłowacji pisma codziennego. Wczoraj cenzura policyjna udzieliła o godz. 3.15 zezwolenia na druk, a następnie nieoczekiwanie po cząwszy od godz. 7 rano organy policyjne konfiskowały wydanie dziennika w sklepach i u sprzedawców. Śląsk i Olz, wobec tego, pozbawiony jest od kilku dni dziennika polskiego, a wydawnictwo ponosi duże straty materialne.

Zamach na namiestnika Rzeszy w Hamburgu.

BERLIN. — Na życie namiestnika państwowego Hamburga Kaufmana, dokonany został jeszcze w połowie lipca, wedle doniesień jednego z pism pol. zamach.

W czasie wiecu przywódców narodowo-socjalistycznych w Hamburgu jeden z członków formacji S. S. strzelił do Kaufmana dwukrotnie z rewolweru, raniąc go lekko.

Zamachowcę zatrzymano i zakute go w kajdany przewieziono do więzienia.

W ciągu następnych dni dokonała Gestapo wielu aresztowań w Hamburgu. M. in. w jednym dniu aresztowano 300 członków formacji S. S.

4-piętrowa kamienica zawaliła się w Warszawie.

7 zabitych i 17 ciężko rannych wydobyto spod gruzów.

WARSZAWA. Wczoraj nad ranem wydarzyła się w Warszawie na Starem Mieście przy ul. Freta 16 katastrofa budowlana, jakiej kroniki stolicy nie pamiętają.

Zawaliła się mianowicie 4-piętrowa oficyna w domu znacznie od niej starszym.

Oficina ta zbudowana była w roku 1905. W domu frontowym, do którego dotykała, urodziła się wynalazczyni radu dr. Marja Curie Skłodowska.

Katastrofa zastała wszystkich mieszkańców oficyny pograżonych w głębokim śnie. Świtało już, gdy mieszkańców wszystkich uliczek Starego Miasta obudził ze snu straszliwy huk, połączony ze wstrząsem ziemi. Wąskie uliczki wypełniły się szarym duszącym kurzem.

Mieszkańcy domu przy ul. Freta 16 popadli w panikę i w strojach nocnych wybiegli przed dom bądź na klatkę schodową. Pierwsi wyskoczyli lokatorzy czwartego piętra oficyny i schronili się na korytarzu, bledzącym wzdłuż muru sąsiedniej kamienicy. To uratowało im życie.

W chwilę później rozległ się huk jeszcze potężniejszy i powoli zaczęły opadać dwa górne piętra oficyny a ściany sąsiednie zarysowały się. Powoli następowało dalsze opadanie murów. Po chwili rozległ się trzeci trzask. Walić się zaczęło drugie i trzecie piętro oficyny, spadając na parter i tworząc okropną kupę gruzów. Nad nią unosiły się nieprzejrzane tumany kurzu.

Oczom lokatorów z budynku frontowego ukazał się tragiczny widok. Na miejscu, gdzie była jeszcze przed chwilą czteropiętrowa oficyna leżała dwupiętrowa kupa gruzów przykryta dachem.

Po chwili przybyły na miejsce wozy strażackie i karetki pogotowia. Straż przystąpiła do polewania wodą gruzów, celem usunięcia pyłu, uniemożliwiającego akcję ratowniczą.

Już po rozpoczęciu akcji ratowniczej rozległ się ponowny huk i zaczęła walić się ściana sąsiedniej oficyny zarysowana przedtem. Strażacy zdążyli w ostatniej chwili odskoczyć i cudem uniknęli śmierci.

Akcję ratowniczą rozpoczęto od usunięcia dachu i belek górnego stropu oraz wydobywania rannych, przyczem natrafiono już po chwili na pierwsze zwłoki mieszkańca trzeciego piętra Chaska Brandstettera.

Kolejno wydobyto dalszych 10 ofiar katastrofy, ciężko rannych z licznymi złamaniami kończyn, wstrząsami mózgu i t. d.

Karetki pogotowia ledwie nadążyły w przewożeniu rannych do szpitali warszawskich. W ciągu 10-ciu godzin wydobyto 7 osób zabitych i 17 ciężko rannych, z których część odwieziono do szpitali w stanie beznadziejnym.

Podczas akcji ratunkowej doznali obrażeń i odwiezieni zostali do szpitala 4 strażacy. W dalszym ciągu trwa energiczna akcja ratunkowa. Gruzy są wybierane i wywożone natychmiast samochodami ciężarowymi miejskimi. Pod gruzami jeszcze znajduje się szereg ofiar niewydobytych.

Zatrzymano właścicieli domu Józefa i Stanisława Fiszhautów. Trzeci

współwłaściciel jest nieobecny w Warszawie.

Przyczyną katastrofy było przeciążenie słabo budowanej oficyny wystawioną przed dwoma laty dwupiętrową

nadbudówką, pierwotnie bowiem oficyna miała tylko dwa piętra. Nadbudówka ciążyła na ścianach dolnych i rozpięrała je powodując w rezultacie katastrofę.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA. Odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Sławka, posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzone sprawy, związane z ułatwieniami kredytowymi dla eksportu.

Komitet ekonomiczny uchwalił zasady udzielenia gwarancji skarbu państwa za poręki państwowego funduszu eksportowego wobec banków, finansujących transakcje eksportowe, jak również wobec poszczególnych eksporterów. Zgodnie z temi zasadami stosowane będą wobec poszczególnych banków gwarancje generalne za kredyty eksportowe do 100 tys. zł., przy kredytach poniżej

100 tys. zł. będą mogły być udzielane gwarancje indywidualne.

Następnie uchwalono wniosek w sprawie zmiany opłat od pojazdów mechanicznych i od pojazdów konnych na rzecz Państwowego funduszu drogowego. Uchwała idzie w kierunku obniżenia wysokości opłat od samochodów ciężarowych, używanych do zarobkowego przewożenia ciężarów, zniesienia opłat za rowery z przyczepnymi motorkami, obniżenia opłat za samochody na półpneumatykach, obniżenia i zmiany opłaty od miejsc w autobusach oraz ustalenia opłat od pojazdów konnych zależnie od warunków lokalnych.

Spór o „urząd dla spraw żydowskich” w Niemczech.

BERLIN. Na wiecu partyjnym w Monachium osławiony „wódz Frankonii” Juliusz Streicher wygłosił mowę, w której zapowiedział bliskie utworzenie specjalnego urzędu Rzeszy dla spraw żydowskich, wyrażając równocześnie nadzieję, że stanowisko kierownika tego urzędu zostanie powierzone jemu samemu.

Kandydatura Streichera na wspomniane stanowisko jest silnie popierana przez centralę partii, mieszczącą się w Brunatnym Domu. W kołach rządowych natomiast daje się odczuć silny opór przeciw kreowaniu takiego urzędu.

Ponieważ w kołach politycznych panuje przekonanie, że miarodajne czynni-

ki partyjne zdołają ostatecznie przeformować swój postulat, należy liczyć się z utworzeniem „urzędu dla spraw żydowskich” w najbliższej przyszłości. Jak słybać, jednym z najbliższych kroków w kampanii antyżydowskiej będzie wydanie przez władze rządowe zakazu osiedlania się żydów w Berlinie.

Ma się to odbyć w tej formie — jak głosi komunikat magistratu — że w przyszłości nowoprzybyłym, potrzebującym pomocy żydom, będzie odmawiano się wszelkich zasiłków z funduszy publicznych. Takich żydów będzie skierowywało się do miejskich przytułków, pozem będą jak najszybciej wydaleny z Berlina.

Obozy koncentracyjne za „shańbienie rasy”.

BERLIN. W ślad za innymi miejscowościami nadreńskimi rada gminna w Wittlich nad Mozela ogłosiła uchwałę zakazującą żydom osiedlania się w tem mieście. Nie wolno też żydom kupować domów ani gruntów. Roboty gminne nie będą udzielane sympatykom żydów. Zakupy u żydów uważane będą jako zdrada narodu.

Podobne uchwały zapadły w szeregu miejscowości nadreńskich nad Mozela i w górach Eifel. W szeregu miejscowości odbyły się manifestacje przeciwko dopuszczeniu żydów do zamieszkiwania w tych miejscowościach.

„Dar Pomorza” w drodze powrotnej do kraju.

Statek szkolny „Dar Pomorza” w drodze powrotnej do kraju, po wejściu w strefę pasatu północnego przeszedł równik i w dn. 24 lipca br. o godz. 16 znajdował się pod 7° 20 półn. szerokości geograficznej i 28° 94 zachodniej długości geograficznej.

W niedzielę i poniedziałek odbyły się na pokładzie statku tradycyjne zawody sportowe przy udziale całej załogi i uczniów.

Kapitan statku donosi telegraficznie, że na statku wszystko w porządku — załoga i uczniowie zdrowi.

4 górników zasypanych przez zwaly węgla.

KATOWICE. W czasie gwałtownego wstrząsu zawaliło się kilka chodników na jednym z filarów kopalni „Hildebrand” w Nowej Wsi. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 600 mtr. 6 górników zasypanych zostało zwalami węgla. Dwom z nich udało się o własnych siłach wyratować. Cztery inni zostali całkowicie zasypani.

Akcja ratownicza trwa bez przerwy i natrafia na wielkie trudności, ponieważ zwaly węgla ustawicznie się obsuwają, zasypując chodnik.

Dwu górników, biorących udział w

akcji ratowniczej, zostało zasypanych, lecz wkrótce wydobyto ich spod gruzów.

Niewiadomo, czy zasypani górnicy: Stefan Kościelny, Karol Klima, Roman Klusik i Franciszek Chrapla jeszcze żyją.

Wrocławiu policja aresztowała kilku żydów za utrzymywanie stosunków z kobietami niemieckimi.

Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali dziś do obozów koncentracyjnych.

akcji ratowniczej, zostało zasypanych, lecz wkrótce wydobyto ich spod gruzów.

Niewiadomo, czy zasypani górnicy: Stefan Kościelny, Karol Klima, Roman Klusik i Franciszek Chrapla jeszcze żyją.

Zbrodnia lekarza hakatysty.

Sterylicacja 15 chłopców polskich.

KATOWICE. — Ze Śląska Opolskiego donoszą o potwornej zbrodni dokonanej przez niemieckiego lekarza hakatystę. Lekarz ten, badając stan umysłowy dzieci polskich, zadawał im fantastyczne pytania, jak np. „jaka jest różnica między żołądkiem a oszczędnością”. Gdy chłopcy nie umieli odpowiedzieć na to idiotyczne pytanie, kwalifikował ich jako niedorozwiniętych umysłowo i zarządzał sterylizację. W ten sposób poddał zabiegowi 15-tu chłopców narodowości polskiej.

Ta ohydna zbrodnia lekarza niemieckiego wywołała oburzenie wśród ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Do komisji mieszanej na ręce prezydenta Calondera wpływają od rodziców poszkodowanych chłopców skargi na zbrodnicze zarządzenia sterylizacji.

Czechosłowacja w przededniu poważnych wypadków.

WIENIEN. — Oficjalny organ słowackiej partii ludowej „Słowak”, wychodzący w Bratysławie, zamieszcza zmienny artykuł, w którym stwierdza, że sytuacja polityczna i gospodarcza Czechosłowacji pogarsza się coraz bardziej z dnia na dzień.

Wszystko wskazuje na to — pisze dziennik — że znajdujemy się w przededniu poważnych wypadków politycznych, które mogą się stać rozstrzygającymi dla dalszego ukształtowania się sytuacji w państwie.

Dziennik krytykuje ostro zgubną politykę rządu czeskiego w odniesieniu do Słowaków, przyczem zaznacza, że polityka ta może doprowadzić do sytuacji takiej samej, w jakiej znajduje się Jugosławia w odniesieniu do Chorwatów.

Manifestacje hitlerowców wiedeńskich na grobie zabójcy Dollfussa.

WIENIEN. We środę w rocznicę powieszenia Planetty, mordercy kanclerza Dollfussa, policja wiedeńska przedsięwzięła daleko idące środki ostrożności na cmentarzu, celem zapobieżenia ewentualnym demonstracjom narodowych socjalistów. Rozrzucili oni bowiem w ostatnich dniach wiele ulotek wzywających do wzięcia udziału w demonstracjach.

Dotąd spokój nie został zakłócony.

Wybory w Anglii zależne od sprawy abisyńskiej.

LONDYN. W piątek 2 sierpnia parlament brytyjski odracza się na okres trzech miesięcy i zabierze się znowu 29 października dla dokończenia obecnej sesji.

Kwestja przyszłej sesji narazie pozostaje niewyjaśniona, zależy ona bowiem od daty wyznaczenia nowych wyborów powszechnych. Decyzja w tej sprawie powzięta zostanie przez premiera Baldwin'a dopiero we wrześniu. Zależać ona będzie od rozwoju wydarzeń międzynarodowych, zwłaszcza od dalszego rozwoju kwestji abisyńskiej w Lidze Narodów.

Naogół panuje przekonanie, że o ile konflikt nie zostanie załagodzony, wybory w Anglii odłożone będą do początku 1936 r.

Słowacy walczą o swe prawa.

BRATYSŁAWA. Obrady stronnictwa słowackich autonomistów zakończono uchwałą, stwierdzającą, że ostatnie nominacje członków zastępstwa krajowego są dla Słowaków krzywdzące i zmuszają stronnictwo do zaostrenia opozycyjnego stanowiska wobec rządu centralnego. Przewodnictwu partii postawiono wolną rękę w wyborze środków walki o prawa słowackie.

Krwawe zaburzenia w Persji.

TEHERAN. W Meszedzie (w Persji wschodniej) doszło do poważnych zaburzeń w głównym meczecie.

Powodem rozruchów było rozporządzenie, nakazujące noszenie kapeluszy i czapek europejskich zamiast dotychczasowego nakrycia głowy.

Policja wydelegowana do meczetu dla kontroli, spotkała się z silnym oporem zgromadzonych.

Policja strzelała. W starciu z tłumem padło 30 policjantów i wiele osób cywilnych. Aresztowano 600 osób.

Kino „LUNA”

Dziś! Najpiękniejszy film szpiegowski od czasu filmu „MATA HARI”

Reżyser — polak R. Bolesławski

Szpieg Nr. 13

Jej uściski oznaczały więzienie — jej pocałunki śmierć

W rolach głównych: para kochanków

Marion Davies i Gary Cooper

Nad program: Aktualności Foxa

i Tygodnik dźwiękowy PATA.

Ceny miejsc od 35 groszy.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Najweselejszy film polski z ulubieńcem Publiczności **E. BODO**

Pieśniarz Warszawy w roli tytułowej

Rekordowa komedia humoru i przebojowych melodji.

W pozostałych rolach: B. Gilewska M. Górczyńska W. Walter, M. Znicz, W. Biegański i inni.

Nad program: TYGODNIK FOXA oraz GDY ŻYWIŁ SZALEJE...

Częściowy monopol handlu zagranicznego we Włoszech.

RZYM. Z dniem dzisiejszym zostanie objęty monopol państwowym zakup zagranicą węgla, koks, miedzi, cyny i niklu. Przeprowadzeniem monopolu zajęł się zarząd włoskich kolei państwowych.

Równocześnie wydano postanowienia przejściowe, by zapobiec powstaniu trudności w dostawach i w ruchu handlowym.

3.000 osób na dachach 200 nie zdołano uratować.

TOKIO. — Na małej wysepce Nakanosima, leżącej na rzece Jalu pomiędzy Szingiszu i Antung w Korei schroniło się przed powodzią na dachach domów i na drzewach 3000 osób, które spędziły całą noc w trwodze wśród szalejących wód. Z wyjątkiem 200 osób wszystkich zdołano uratować. Powódź zniosła 51 domów. Dzisiaj rano woda na rzece Jalu poczęła opadać. Tamy w Szingiszu nie zostały przerwane, lecz mimo to lotnisko zostało zalane na wysokość 2 metrów. Trzy samoloty i hangar uległy zniszczeniu. W Antung woda zalała 15 tys. domów. Linja kolejowa pomiędzy Sealem a Szingiszu została zniszczona na przestrzeni 4 klm. Również przerwana jest komunikacja kolejowa pomiędzy Antungiem i Mukdenem.

Jadłodajnie sowieckie trują tysiące osób.

MOSKWA. — W okręgu dnipro-pietrowskim zanotowano kilka tysięcy wypadków zachorowań po spożyciu śniadań obiadów i kolacji.

Jadłodajnie sowieckie, jak podają „Izwestja”, znajdują się na bardzo niskim poziomie pod względem sanitarnym i nie uznają najelementarniejszych zasad higieny. Robotnikom wydawane są jak najgorsze pokarmy.

Komisja, która przeprowadziła lustrację w jadłodajniach stwierdziła na 1250 wypadków 350 wypadków nieświeżego mięsa, zgniłej kaszy zgniłych ziemniaków itd.

Zlekceważył ostrzeżenie japońskie.

PEKIN. Stosownie do oświadczenia tamtejszego attache japońskiego Takahaszi, wojska japońskie otrzymały nakaz poszukiwania porwanego przez bandytów Anglika Jonesa.

Jak mówią, ambasada japońska w Pekinie radziła porwanemu podróży przez Mongolję do Dolonier nie przedsięwzięć.

Kupcy żydowscy wykluczeni od jarmarków

BERLIN. W pobliżu jednej z kawiarni w Charlottenburgu postrzelił pewien narodowy socjalista w godzinach nocnych dyrektora berlińskiej firmy konfekcyjnej, żyda, poczem pod osłoną nocy zbiegł. Ciężko rannego przewieziono do aresztu ochronnego, skąd po wyzdrowieniu przetransportowany ma zostać do obozu koncentracyjnego. Prześladowanie żydów, katolików i członków Stahlhelmu trwa w dalszym ciągu. — We wszystkich miasteczkach Niemiec wydano zakaz uczestniczenia kupców żydowskich w jarmarkach tygodniowych.

Kobietom niemieckim nie wolno obcować nie tylko z żydami, ale i z cudzoziemcami. Prasa niemiecka ostrzega kobiety niemieckie przed wdawaniem się z cudzoziemcami bez względu na ich rasę.

Góra zsuwa się na miasto.

PARYŻ. — Część miasta Konstancy w Algierze, położona na zboczu, zagrożona jest skutkiem usuwania się ziemi. Zeszłej nocy poczęła przesuwać się bryła ziemna, długości 300, a szerokości 80 metrów, w kierunku przepływającej przez miasto rzeczki. Łożyisko rzeki zupełnie zostało zasypane ziemią i rumowiskiem.

Przyczyny katastrofy szukać należy w niedokładnym osuszaniu źródeł, znajdujących się na terenie 30 lat temu przebudowanej dzielnicy.

W dniu 2 sierpnia b.r. jako w pierwszą rocznicę śmierci uko-

chanej żony i matki

Ś.p.

ZOFJI ŚWIERZOWEJ

odprawione zostanie o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba na które zapraszają

MAŻ I DZIECI.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 2 sierpnia. NMP. Anielskiej Wschód słońca o g. 4,13. Zachód o g. 19,27

Wyjazd J. E. ks. biskupa Kubliny. W ubiegły wtorek wieczorem J. E. ks. biskup dr. Teodor Kublina wyjechał na wypoczynek do Rzymu, odprowadzony na dworzec kolejowy przez grono duchowieństwa. J. E. w Rzymie zabawi około 5 tygodni. Podczas nieobecności dostojnego arcybiskupa diecezji częstochowskiej zastępować go będzie w rządach diecezji wikariusz generalny ks. prałat Zimniak.

XIII Zjazd Legionistów. Jak już donosiliśmy, w dniu 6 sierpnia r.b. odbędzie się w Krakowie XIII Zjazd Legionistów.

Częstochowa na zjeździe będzie b. licznie reprezentowana, wezmą w nim bowiem udział wszyscy legioniści, zamieszkałi na terenie miasta i powiatu.

Zapisy członków, udających się na zjazd, przyjmuje i bliższych informacji udziela p. Nanyś w sekretariacie Zw. Legionistów przy ul. Aleja Kościuszki 10 do dnia 4 sierpnia r.b. włącznie w godzinach od 19 do 20. Uczestnictwo w zjeździe wszystkich członków obowiązkowe.

Urlopy w sądzie. Kierownik sekretariatu wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego p. Jan Królikowski rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępuje go sekretarz wydziału rejestrowego p. Jan Moszański.

Ludność żydowska a wybory do Sejmu. Jak się dowiadujemy, z ogólnej (przybliżonej) liczby 65 tysięcy uprawnionych do głosowania mieszkańców miasta, na ludność żydowską, według przybliżonych obliczeń, przypada około 15 tysięcy, ogólna zaś liczba wyborców wyznania mojżeszowego na terenie okręgu wyborczego Nr. 25 czyli m. Częstochowy i powiatu, wyniesie około 20 tysięcy.

Rzemiosło częstochowskie otrzyma znaczne kredyty. Wczoraj wieczorem w lokalu Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego pod przewodnictwem p. starosty Rogowskiego i przy udziale p. prezydenta Mackiewicza, okręgowego instruktora do spraw rzemieślniczych mgr. Wójtowicza, dyr. Ubezpieczalni Społecznej Tomaszewskiego, dyr. KKO. Kobyleckiego, rzeczników urzędów skarbowych oraz licznie zebranych przedstawieli wszystkich cechów rzemieślniczych odbyła się konferencja. Ze względów technicznych odkładamy bardziej szczegółowe streszczenie, ograniczając się narazie do zaznaczenia, że p. starosta Rogowski zawiadomił zebranych, że BGK. w najbliższej przyszłości przyzna w rzemiosłach częstochowskim kredyty na wysokości 400 tysięcy złotych, i że kredyty te będą rozprawdane przez KKO. Pożyczki będą udzielane na 4 proc. w stosunku rocznym.

Uchwały naczelnej Rady Adwokackiej. Naczelna Rada adwokacka wydała ostatnio kilka ważnych dla palestry postanowień. Między innymi Rada zabroniła przyjmowania do kancelarii jako pracownika byłego właściciela biura porad, posługiwania się środkami, które przysparzają klienteli z pokrzywdzeniem innych adwokatów.

Rada uznała, że adwokat skazany prawomocnie na karę więzienia, za przestępstwo na szkodę klienta podlega skreśleniu z listy.

W dalszym ciągu naczelna Rada adwokacka uznała za niedopuszczalny udział aplikanta w dochodach patrona, co prowadziłoby do zdobywania klienteli dla patrona, wreszcie ustaliła, że kandydat do stanu adwokackiego, który będąc aplikantem sądowym, zajmował się pisaniem dla stron podań, za wyna-

grozzeniem, do tegoż sąbu i innym osobom, prowadzącym sprawy w tym udziału za wynagrodzeniem porad prawnych nie może być przyjęty następnie do adwokatury.

Przewodniczący wojewódzkiego kolegium wyborczego i jego zastępca. W dniu wczorajszym generalny komisarz wyborczy mianował przewodniczącym wojewódzkiego kolegium wyborczego p. Józefa Kaczkowskiego, prezydenta m. Sosnowca, a jego zastępcą inż. Mieczysława Radwana z Ostrowca.

Na „Święto Gór“. Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego urządza wycieczkę do Zakopanego na „Święto gór“. Wyjazd nastąpi 3 bm. w godzinach popołudniowych, powrót zaś do Częstochowy dnia 6 bm. wieczorem. Za pisy przyjmuje zarząd Związku z siedzibą w zarządzie gminy Dźbów (telefon 16 83) do dnia 3 bm.

Od 2-go września jeździć będziemy pociągiem motorowym. — W numerze wczorajszym donosiliśmy o konferencji, jaka odbyła się w Ostrowcu w sprawie kolejowego rozkładu jazdy na okres od 2 września do 15-go grudnia r.b. Sprawozdanie z tej konferencji uzupełniamy poniżej.

Pewnym udogodnieniem w nowym rozkładzie jazdy będzie uruchomienie zapowiedzianego od dłuższego czasu pociągu motorowego Warszawa — Katowice z czasem wyjazdu z Katowic o godz. 6.50, przyjazdem do Częstochowy o godz. 8.03 i przyjazdem do Warszawy o godz. 10.25. Powrotny wyjazd z Warszawy będzie miał miejsce o godz. 16, przyjazd do Częstochowy o godz. 18.22 i do Katowic o godz. 19.35

W związku z uruchomieniem motorówki przesunięty zostanie czas odjazdu pociągu osobowego nr. 225 Częstochowa — Katowice z godz. 17.30 na 18.35. Przez przesunięcie tego pociągu usprawni się nieco dojazd pasażerów ze stacji leżących między Częstochową a Żabkowicami do wieczornego pociągu popołudniowego Warszawa — Katowice.

Ostrzeżenie dla właścicieli posesyj. Jak wiadomo, miejska inspekcja budowlana, powodując się nie tylko względami bezpieczeństwa publicznego, lecz i również względami natury estetycznej zarządziła przymusowy remont szeregu domów w naszym mieście, których stan pozostawał bardzo wiele do życzenia.

Część właścicieli, w lojalnym wykonaniu tego zarządzenia, przystąpiła do remontu swych domów. Niektóre z nich pod dobroczynnym działaniem kielni i pendzla przybrały zupełnie odmienny wygląd.

Wobec tego jednakże, że część właścicieli domów odnośnie zawiadomienia o przymusowym remoncie spokojnie schowała do biurka, nie wyciągając z nich żadnych praktycznych konkluzji, inspekcja budowlana podaje do wiadomości opornych właścicieli, że prekluzyjny termin przystąpienia do remontu zaniedbanych kamienic upływa w dniu 15 bm. i że właścicielom, którzy do tego terminu nie wykażą dobrej woli w tym kierunku, grozi kara do 500 zł.

Z powodzi podań uwzględniono zaledwie tylko osiem. Osobliwe warunki doby kryzysowej, niezbyt sprzyjające śmiałości rozmachowi prywatnej inicjatywy, w tym roku uczyniły koncesje monopolowe przedmiotem szczególnie silnego zainteresowania ze strony licznych rzesz, poszukujących pracy i dogodnej lokaty dla swych oszczędności

Otóż Izba Skarbowa w Kielcach niedawno ze względu na naturalny przyrost ludności w naszym mieście postanowiła dodatkowo przydzielić Częstocho-

wie jeszcze kilka koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych.

Więść o tem z szybkością iskry elektrycznej rozeszła się po mieście, sprawiając nieoczekiwany efekt.

Oto w Częstochowie znalazło się aż kilkuset aspirantów do koncesji. Wśród ubiegających się o magiczny papierek, mający jakoby otworzyć zaczarowane wrota sezamu, figurowali nie tylko inwalidzi wojeni, lecz i właściciele restauracji, byli wojskowi różnych stopni i kupcy wszelkich branz.

Ogółem do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych wpłynęło podobno około 800 podań. Lecz ze względu na szczupłą ilość przyznaných koncesyj tylko 1 procent dotarł do upragnionego startu. Otrzymało koncesje tylko 8 osób.

Wyjaśnienia podatkowe. Ministerstwo Skarbu w specjalnym okólniku wyjaśniło, że zakaz podwyższenia dla celów wymiaru podatku dochodowego prawomocnych obrotów, ustalonych przy wymiarze podatku obrotowego, nie dotyczy tych wypadków, gdy ustalony obrót nie obejmuje sprzedaży artykułów opłacających scalony podatek przemysłowy. Obrót temi artykułami ustalony indywidualnie dla każdego płatnika podlega uwzględnieniu przy obliczaniu na podstawie norm dochodu podatkowego przedsiębiorstw handlowych.

Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj w czwartek Teatr Miejski gra jedno z ostatnich przedstawień w bieżącym sezonie. Grana będzie komedia wie-deńskiego autora Hirschfelda pt. „Szwedzka zapałka“. W rolach głównych: Malinowski, Stępniońska, Gallowa, Buczyński, Tarnowska i Rada.

„Szwedzka zapałka“ grana będzie codziennie do niedzieli 4-go sierpnia włącznie.

Początek o godz. 20.15.

Ceny miejsc normalne.

Bilety są już do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godziny 19 tej.

Dzisiaj otwarcie „Europy“. Dzisiaj w czwartek 1 b. m. o godz. 6 po poł. reprezentacyjna kawiarnia „Europa“ po dłuższej przerwie, spowodowanej przemożną siłą okoliczności, ponownie otwiera swoje podwoje.

Dzisiejsze otwarcie ma wszelkie znamiona wybitnego zdarzenia towarzyskiego, gdyż w pięknych salonach „Europy“ istotnie ogniskowało się życie towarzyskie naszego miasta.

Ze szkoły tańców. Znana szkoła tańców baletm. Kosteckiego przy ul. Waszyngtona 6, otwiera sezon w niedzielę, 4-go sierpnia, lekcją praktyczną o godz. 7 wiecz. Lekcje wykładowe od 20 sierpnia.

Echa kradzieży w pokojach umebliowanych. W styczniu 1932 r. niejaki Jan Ojrzyński, mieszkaniec Wielunia, posprzeczał się o coś z żoną i w przystępie silnego zdenerwowania postanowił na pewien czas przenieść się do innego miasta. A że miał pod ręką dużą walizę, więc bez żadnych ceregieli zaczął pakować do niej rzeczy swoje i cudze, t. j. garderobę swej żony.

Wybór Ojrzyńskiego padł na Częstochowę, jako miejsce, gdzie miał zapomnieć o przykrych nieporozumieniach małżeńskich. W tej podróży Ojrzyńskiemu towarzyszył 35-letni Nikodem Pluciński z Poznania, z którym O. niedawno zawarł znajomość, nie wiedząc naturalnie o jego dość bogatej przeszłości kryminalnej.

Obydwaj podróżnicy w Częstochowie zatrzymali się w pokojach umebliowanych naprzeciw dworca kolejowego i pierwszą noc spędzili w dobroczynnych objęciach krzepiącego snu, nazajutrz zaś rano wyszli razem na miasto. Po chwili jednak Pluciński oświadczył przyjacielowi, że czuje się źle i musi na chwilę powrócić do hotelu, co też i uczynił. I dopiero po powrocie do pokoju Ojrzyński domyślił się, jakiego rodzaju była ta niedyspozycja. Jak się okazało, przyjaciel go okradł, zabierając walizę z rzeczami, wartości 420 zł. i przepadł, jak kamień w wodzie.

Po dokonaniu tej kradzieży Pluciński przez dłuższy czas się ukrywał i dopiero w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Grodzkim, oskarżony o kradzież na szkodę Ojrzyńskiego.

Sąd skazał Plucińskiego na 10 miesięcy więzienia, lecz na mocy amnestji karę zmniejszył mu do 5 miesięcy.

Wycieczka strzelców grodzieńskich. W dniu dzisiejszym przybyła do Częstochowy wycieczka oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego z Grodna w liczbie 48 osób.

1,630 tys. korzysta z ubezpieczeń społecznych. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 kwietnia r., w ubezpieczeniach społecznych ubezpieczonych było ogółem 1,630,415 osób, z tego w województwach centralnych 842,545, we wschodnich 120,037, w zachodnich 268,548, oraz w południowych 389,285 osób.

Liczba robotników ubezpieczonych wynosiła 1,346,674 osób, zaś liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych wynosiła 283 741 osób.

Aresztowanie komunistów. Miejsce we sfery wyrotowe, posłuszne dyktawom Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski, na dzień dzisiejszy, w którym przypada rocznica pamiętnego wybuchu wojny światowej, przygotowywały t. zw. „Dzień antywojenny”, który, jak wynika z samej nazwy polegać miał na demonstracjach przeciwko wojnie.

W związku z tem władze bezpieczeństwa publicznego dokonały licznych aresztowań wśród miejscowych kół komunistycznych. Szczegóły dochożenia w tej sprawie trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Pech złodzieja. Ub. nocy patrol policyjny zauważył na ul. Racławickiej jakiegoś osobnika, przemijającego się chyłkiem pod osłoną ciemności nocnych. Zachowanie się tego osobnika, niosącego w dodatku na plecach dwa szczelnie wypełnione worki Zaintrygowało to policję, która osobnika tego zatrzymała i zbadała zawartość worków.

Jak się okazało, w workach znajdowały się kartofle, z których posiadania zatrzymany nie mógł się wytłumaczyć, wobec czego doprowadzono do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że kartofle (75 klg) pochodzą z kradzieży. Zatrzymanym okazał się Henryk Zgrzyński (ul. Racławicka 5). Nie chciał on podać, gdzie dokonał kradzieży, wobec czego ustaleniem nazwiska poszkodowanego zajęła się policja.

Nieuczciwa służąca. P. Zyglä Fürstenfeld (Garncarska 17) zameldowała policji, że dnia 30 ub. m. służąca jej, Róża Najgebauer, pochodząca ze wsi Bór Zaciszański. gm. Przystajń, skradła jej różną garderobę damską, wartości około 9 zł. i wydalila się w niewiadomym kierunku.

Pobicie Icek Lichter (Nadrzeczna nr. 28) został wczoraj na Nowym Rynku pobity przez Moszka Pacynowskiego (Nadrzeczna 28).

„Szwedzka zapalka”.

Komedja w 3-ach aktach
Ludwika Hirschfelda.

Wczorajsza premiera z pewnego punktu widzenia niepozabawiona była swoistej nuty melancholji. Wszak to była ostatnia premiera, zamykająca trzyletnią erę naszego teatru, którą niżej podpisany, sprzedając niejako sąd potomności, ośmiela się nazwać „erą dyr. Galla”.

Ale nie roztkliwiająmy się zbyt i wierzymy, że sam duch nieobecnego dyr. Galla zapładniająco oddziaływać będzie na przyszłych kierowników naszej sceny i że nie zaprzepaszczą oni jego świetnego dziedzictwa.

Pod znakiem humoru, i to humoru w doskonałym gatunku, dyr. Gall na wesoło żegna się z miejscową publicznością, wystawiając komedję świetnego wiedeńskiego pisarza, który chociaż jest wiedeńczykiem, śmiało może uchodzić za paryżanina czystej wody.

Niech nam będzie wolno przy takiej okazji omówienia tej rozkosznie uśmiechniętej komedji użyć wielkiego imienia Wyspiańskiego, który, o ile

OTWARCIE

Otw. 1.8.1935.

o godz. 6 po poł.

KAWIARNIA-DANCING

„EUROPA”

Kawiarnia czynna od 7-iej rano.

Wiedeńskie śniadania od 7 do 11 przedpoł.

Popoł. od godz. 6 do 8.30, wieczorem od godz. 9.30 przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muz. pod batutą b. kapelm. Teatru w Bielsku p. WOLFSTALA.

American Coctail Bar. Ceny niskie.

UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE W CZĘSTOCHOWIE. Wielkie zawody marszowe Zw. Legionistów.

Organizowane w ramach uroczystości legionowych, które w roku bieżącym odbędą się w Częstochowie w dn. 10 i 11 sierpnia i zapowiadają się niezwykle interesująco — zawody marszowe na trasie Częstochowa — Rudniki — Wancierzów — Częstochowa (33 klm) zgromadzą na starcie kilkuset zawodników z Częstochowy, powiatu, Piotrkowa, Skierniewic itd. Zgrupowani w zespoły (drużyny) zawodnicy staną do wyścigu o palmę pierwszeństwa i w szlachetnej rywalizacji w y k a ż ą swą tężyzną fizyczną, o której mieliśmy już możność przekonać się na zeszłorocznych zawodach marszowych, zorganizowanych również przez Zw. Legionistów ku uczczeniu rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowki z Oleandrów Krakowskich.

Zwycięskie drużyny oraz poszczegól-

ni zawodnicy tych drużyn otrzymają cały szereg drogocennych nagród, do których doszły obecnie dwie: jedna ufundowana przez p. starostę B. Rogowskiego dla prowadzącego zwycięską drużynę wojskową, druga — b. p. p. Woynar Byczyńskiego dla prowadzącego zwycięską drużynę strzelecką. Poza tem cały szereg przedstawicieli organizacji oraz społeczeństwo ofiarowało liczne nagrody, które przypadną zawodnikom.

W Wancierzowie, g d z i e zawodnicy zatrzymają się na 1-godzinny odpoczynek, zorganizował się komitet obywatelski, który przygotowuje wspaniałe przyjęcie dla zawodników i przed stawicieli władz oraz organizacji.

Również w Aniołowie, Rudnikach, Jaskrowie, gdzie postój trwać będzie 10 minut, utworzyły się komitety przyjęcia zawodników.

nas pamięć nie myli gdzieś powiedział że w sztuce najważniejszym jest nie „co”, a „jak”. Bo treść komedji Hirschfelda sama przez się jest dość błaha. „Szwedzką zapalką” jest młoda panienska, szwedka, którą niepierwszej już młodości światowej sławy pisarz Albert Wendel przywozi do Wiednia ze Stokholmu, gdzie bawił na kongresie Pen-Clubu, pozornie w charakterze sekretarki, lecz w grucie rzeczy w celu czysto matrymonjalnym. Bo chociaż Wendel dwa razy już był żonaty, i to dość niefortunnie, bo z pierwszą żoną żył zaledwie 6 tygodni, a z drugą rozszedł się po 6 miesiącach, niemniej przemila „szwedzka zapalka”, wesoła, ruchliwa, jak klasyczne żywe srebro i przeabawnie mówiąca z cudzoziemskim akcentem, tak mu przypada do serca, że gotów po raz trzeci spróbować szczęścia w małżeństwie i poprowadzić p. Birgitt do ołtarza ślubnego.

I kto wie, jak zakończyłyby się te spóźnione z a p a ł y miłosne, gdyby nie zwarte sprzyśnięcie okoliczności i ludzi, gdyby nie zdecydowany opór oddanej długoletniej gospodyni niespodziany przyjazd drugiej żony pisarza, która chce powtórnie wyjść za niego i wreszcie, o swobodny niczem nieskrępowany polocie fantazji komedjopisarskiej, nagle wynurzenie się na widownię prawowitego syna Alberta Wendla z tego, czy pamiętacie pierwszego małżeństwa, które trwało zaledwie 6 tygodni.

Jednym słowem, powstaje zabawny kołowrotek nieporozumień. Cała straszliwie spleciona historia kończy się w ten naturalny desen, że młodzi pobierają się, owa groźna druga żona rejteruje z pola walki i na placu zostają profesor ze swoją oddaną gospodynią. Program przedstawienia podkreśla, że cała rzecz rozegrała się w ciągu 4 godzin, od 10.30 rano do 2.30 po poł. Co za zwarta, bardziej niż klasyczna jedność czasu!

Warto ze szczególnym naciskiem podkreślić doskonałe zamknięcie aktów zwłaszcza aktu trzeciego i ostatniego. Ta niczem niezastąpiona dobra opatrność pisarza, to jest wierna gospodyni, widząc, że wyczerpany niezwyklemi przeżyciami nie może on wydobyć ze skona tanego mózgu zamówionego tuzina aforizmów o kobietach, wyręcza go i orzeka co następuje: „Młodość jest tak długo, dopóki ktoś nie powie: ależ, staje się pan z każdym dniem młod-

szy”, „Małżeństwo jest jak karuzela, ledwo się weszło — już mdli”. Podobno właściwym zakończeniem sztuk jest trzeci niewypowiedziany wczoraj aforyzm, który dyrekcja chowa na deser, t. j. na ostatnie pożegnalne niedzielne przedstawienie.

Wszystkim wykonawcom sztuki, należą się najserdeczniejsze komplementy za doskonałą grę. Inteligentna i przemysłna gra p. Malinowskiego sprawiła, że cała widowia doprawdy współżyła z jego niedolami, istotnymi i urojonymi. P. Stępiówna w roli tytułowej wywiązała się znakomicie, p. Gallowa wspaniale przewieliła się w doszczętnie zamerykanizowaną „kobietę interesu” — była drugą żoną pisarza, p. Buczyński jak zwykle w roli cudem odnalezionego syna miał dużo nieocznionego wdzięku młodzieńczego, p. Tarnowska była doskonałą gospodynią, a p. Rada w roli subretki dobrze dopełniła obsady sztuki.

Na zakończenie oddzielna wzmianka należy się wprawdzie niewymienionemu w programie niezrównanemu Arbi-psu państwa dyrektorostwa Gallów, który wczoraj świetnie zadebiutował na scenie, otrzymując entuzjastyczne brawa.

Dyr. Gall sztukę starannie wyreżyserował i oparł w piękne ramy, stwarzając przesłiczne wnętrza willi, z bardzo estetycznym widokiem na krajobraz podmiejski. (m.f.)

Słowo sportowe Piłka nożna.

Więść o złożeniu protestu na mecz Brygada-Czeladzki Kl. Sp. lotem błyskawicy rozeszła się po naszym mieście. Czeladzki Kl. Sp. w proteście zarządza, że Brygada w dniu, kiedy grała w Czeladzi, była zawieszona i prosi o przyznanie walkoweru dla siebie. Otóż czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że wszelkie zakusy odebrania Brygadzie tytułu mistrza spaliły na panewce. Brygada zostanie mistrzem okręgu, tytuł ten zdobyła bowiem zasłużenie. Do sprawy protestu jeszcze powrócimy i podamy nazwiska ludzi, którzy protest ten spowodowali. Nazwiska tych „działaczy” postawimy pod przegier opinii publicznej.

Z przyczyn od nas niezależnych zapowiedzianą prezentację jedenastki mistrza okręgu kieleckiego — Brygady, zamieścimy w niedzielnym numerze.

Kaes.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-iej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) LEWKU ZANDSZTAJNIE — wierzycielu sumy 1600 rubli z proc. i kaucją 160 rubli zabezpieczonemi w dziale IV do N 2 na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 158-II rep. hipot.

2) CHAJI WOLFOWICZ — właścicielowi 3-4 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie, położonej oznacz. N hipotecznym 476/II, dawniej 1671 repert. hipot.

3) LUDWIKU CAŁA — właścicielowi 2-3 niepodzielnych części nieruchomości we wsi Walenczów, gminy Opatów, powiatu częstochowskiego położonej, oznaczonej N hipotecznym 130-II rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 14 lutego 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-iej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 30 lipca 1935 r.

Pisarz Hipoteczny.

BAR LITERACKI

II ALEJA 43.

WYDAJE CODZIENNIE:

Śniadania:

Kawa	20 gr.
Herbata	20 gr.
Buljon	20 gr.
1/2 czarnej	30 gr.

Obiady z 3-ch dań 90 gr.

Kolacje 50 gr.

Zakaški zimne 20 gr

Kuchnia smaczna. Obsługa uprzejma.

GABINETY.

Codziennie koncert radjowy.

Z RADOMSKA.

— **Nowy zarząd Zw. b. Ochotników Armji Polskiej oddział w Radomsku** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Radomsku walne zebranie Zw. b. Ochotników Armji Polskiej.

Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd, wybrano nowy, w skład którego weszli pp.: prezes Stanisław Taranek, wiceprezes Ignacy Ciesielski, sekretarz Władysław Ficiński, zast. Andrzej Czajkowski, skarbnik Wacław Sygulski, zast. Leonard Kotliński, przewodniczący Komisji Rewizyjnej p. Tadeusz Więckowski.

— **Wycieczka nad morze.** Liga Morska i Kolonialna — zarząd okręgu łódzkiego organizuje 2 dniową wycieczkę nad morze. Pociąg wycieczkowy do Gdyni wyruszy między 14 a 18 sierpnia br.

Program wycieczki obejmuje zwiedzanie portu gdyńskiego od strony morza i od strony lądu oraz zwiedzenie miasta Gdyni.

Oplata za przejazd w obydwie strony łącznie ze zwiedzeniem i noclegiem w hotelu Emigracyjnym wyniesie złotych 15 gr. 10.

Poza ogólnym programem przewidzianym wyżej jest przewidziana przy zgłoszeniu się 200 uczestników wycieczka statkiem na Hel i zwiedzenie Helu, co pociągnie dodatkową opłatę 2 zł. Jeżeli powrócą w tym czasie statki wojenne do Gdyni, projektowane jest również zwiedzenie tychże.

— **Znaczna kradzież.** — Marcell Biernacki (Brzeźnicka 14), zgłosił policji, że około godz. 8 r. wyszedł ze sklepu do mieszkania łączącego się ze sklepem, pozostawiając sklep chwilowo niezamknięty.

W tym czasie nieznanymi sprawcy weszli do sklepu i skradli z niezamkniętej szuflady kontuaru 60 zł. gotówką, z portfelem skórzanym, znaczków stemplowych na sumę zł. 65, blankietów wekslowych na sumę 30 zł., oraz weksli na sumę 340 zł., wystawionych przez klientów.

Natychmiastowe poszukiwania policji nie dały rezultatu

— **Poniósł śmierć przy kopaniu gliny.** W Maluszynie przy kopaniu gliny został przywalony ziemią, ponosząc śmierć na miejscu, Ludwik Nowak, lat 45, mieszkaniec wsi Sudzin, gm. Maluszyn.



Od zaraz do wynajęcia 4 pokoje frontowe, słoneczne, i piętro, Aleja Nr. 10. Wiadomość na miejscu.

wiu, lekarze umieścili ją w miejscowej klinice.

Po przyjeździe Teichgraerberówny do Chorzowa, wyszło na jaw, że jest obywatelką polską. Prasa śląska donosi ponadto, że T. nie zrezygnowała ze znajomości z Posnerem i prawdopodobnie w przyszłym miesiącu odbędzie się ich ślub przed rabinem w Katowicach.

Rodzina Teichgraerberów wniosła skargę za pośrednictwem prezesa Colondera przeciwko władzom niemieckim na Śląsku, które jakoby nie stały w obronie napadniętej. Prócz tego rodzina domaga się 50.000 marek odszkodowania. Podobno magistrat bytomski chciałby sprawę załatwić ugodowo i zaproponował rodzinie Teichgraerberów 30.000 odszkodowania.

Prezydent komisji mieszanej p. Colonder, po otrzymaniu skargi interwenjował niezwłocznie u generalnego konsula Rzeszy niemieckiej w Katowicach. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Brat czy żona?

Przed kilku dniami zginął 40-letni Antoni Maciborski, rolnik (wieś szpaki, pow. siedlecki). Ponieważ M. nie żył z żoną, ostatnio zaś wszczął kroki rozwodowe, żona dowiedziawszy się o zamiarach męża, wywołała awanturę.

W tych warunkach nagle zniknięcie M. wydało się podejrzanym. W ub. niedziele dzieci, pasąc bydło na łące, odnalazły w zbożu, w odległości 400 mtr. od wsi Szpaki, trupą, w którym rozpoznano Maciborskiego.

Na prawej skroni denata widniała rana, zadana tępem narzędziem. Przeprowadzone przez policję śledztwo ustaliło, że pomiędzy Maciborskim i bratem jego Franciszkiem wynikały częste kłótnie, na tle majątkowym.

Wobec podejrzeń, że M. mógł być zabity przez brata, aresztowano Franciszka M., jak również żonę zamordowanego.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

104 (powieść)

Miej odwagę poślubić mnie, wbrew temu wszystkiemu, mnie, zepsutą kokietkę, zalotnicę, zgubioną w wirze tego rozszalałego świata—ty, poważnie myślący i ubogi, mnie lakkomyślną i bogatą! Miej odwagę oszaleć z zazdrości i tysięcy upokorzeń po ślubie! Tyś to zrozumiał i uciekł, zostawiając mnie na pastwę. A teraz pogardzasz, odpychasz!

Stała naprzeciw niego, wyprostowana, dumna, wyniosła, mierząc go ciągle roziskrzonymi oczyma. On, pomieszany, nie znajdował słowa odpowiedzi. Patrzył także na nią, pożerał ją wzrokiem, była cudownie, olśniewająco piękna w tej chwili namiętnej uniesienia. Zaiste jej włosy rozplotły się teraz zupełnie i padały wyrazy urwane, silne, uczuciem wydobyte z głębi duszy.

— Ty przez te lata—mówiła dalej—patrzyłeś na mnie, jak na lalkę bez serca, bez krwi, bez zmysłów. Słyszałeś śmiech, nie widziałeś łez, słyszałeś puste słowa, nie domyślałeś się treści! Tacy wy wszyscy jesteście. Zbliżacie się do młodej kobiety z krwi i ciała, zaglądacie jej w oczy, szepeccie słodkie słówka, drażnicie nerwy i zmysły, szysterstwem odbieracie jej wiarę, cynizmem dziewiętwo myśli... i nazywacie to niewinnym flirtem! A potem tę kobietę pozostawiacie bez skrępu, wy, którym wolno wszystko! I ta ofiara wazsa idzie w świat bez wiary, bez zasad, ze wzburzonymi zmysłami i giucie jak ćma w ogniu... Poślubiła człowieka,

Nie tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęgaje powab i wydatnia wygląd młodzieńczy.
Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując
Krem i mydło „LACTOLIN“
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Zgon króla awanturników w Anglii

W Londynie zmarł Sir Claude Champion de Crespigny, ostatni angielski „rycerz bez trwogi“, awanturnik w romantycznym tego słowa znaczeniu, licząc 88 lat. Życie tego człowieka o nieokiełzanej fantazji było łańcuchem sensacyjnych przygód, których poszukiwał z brawurą śmiałością w całym świecie. Setki razy znajdował się w niebezpieczeństwie życia, zawsze jednak zdołał się uratować. Lekarze twierdzą, że w organizmie tego niespożytego człowieka nie było ani jednej kostki, którąby bodaj raz nie uległa złamaniu.

Jako 13-letni chłopiec wstąpił Sir Claude de Crespigny do marynarki, którą porzucił w 18-tym roku życia. Przez 5 lat służył w piechocie angielskiej aż do czasu, gdy odziedziczył tytuł barona po ojcu. Z tą chwilą rozpoczęło się jego fantastyczne życie, nie mające sobie równego w nowszych czasach. Takich typów romantycznych awanturników szukać należy chyba w zamierzchłym średniowieczu.

Już w najwcześniejszej młodości za słynął Sir Claude Crespigny jako mistrzowski najodważniejszy jeździec w Anglii. Podczas polowań i wyścigów łamał bezustannie kości, lecz po każdym opuszczeniu szpitala wracał znowu niezrażony i nieustraszony na grzbiecie wierzchowca. Urządzał najdzielniejsze mecze bokserkie z wyjątkowymi do tego celu roznosicielami węgla, którzy w Anglii należą do najsilniejszych ludzi. Wkrótce stało się dla niego terytorjum Anglii zbyt ciasne i prozaiczne. Wyjechał do Indyi, gdzie osiągnął mistrzostwo w zakłuwaniu dzikich świń kordelasem. Walka taka wy-

maga, jak wiadomo, szaleńczej odwagi i olbrzymich sił. Gdy i ten sport stracił dla niego powab, wywędrował do Afryki.

Tam zastąpił wkrótce Sir de Crespigny jako brawurowy pływak. Przepłynął Nil w najniebezpieczniejszym miejscu, gdzie koryto rzeki jest najszersze, a prąd najsilniejszy. Nikt nie wierzył w możliwość wyjścia cało szalonego barona z tej przygody. De Crespigny wypłynął jednak zdrowo i zdrowo na przeciwnym brzegu i twierdził, że odważyłby się na przebycie rzeki jeszcze raz. Pewnego dnia wpadł do Nilu żołnierz, służący pod komendą de Crespigny'ego i dostał się w niebezpieczny wir. Bez zastanowienia się wskoczył za nim dzielny oficer i wyratował go, za co otrzymał złoty medal.

Swego czasu rozpisywała się prasa całego świata o walkach de Crespigny'ego z najniebezpieczniejszymi potworami krajów podzwrotnikowych. Walczył z olbrzymim pytonem, własno ręcznie zadusił tygrysa i zabił nosorożca, łamiąc mu kark. Jego herkulesowe siły były mu pomocne w tak dziwacznych, awanturnicznych wyprawach, jak wspinanie się na szczyty najwyższych wież kościelnych, itp. Pewnego razu wyratował z narażeniem życia pewnego towarzysza, który wpadł do zatoki, rojąc się od krokodyli.

Baron de Crespigny był jednym z pierwszych lotników balonowych w czasach, gdy oderwanie się od ziemi uchodziło za szczyt bohaterstwa. Wziął udział w jednej z wypraw balonowych z końcem XIX stulecia i wylądował, łamiąc obydwie nogi. Rząd angielski od-

znaczył go wówczas złotym medalem zasługi, drugi złoty medal otrzymał od Związku lotników balonowych.

W dniu swych djamentowych godów, licząc ponad 70 lat wzięcia Sir de Crespigny udział w zawodach pływackich. Jako 73-letni starzec wywalał na pojedynku swego kuzyna Lorda Kenyona, młodszego od niego o 16 lat.

Jego najlepszą i najwierniejszą towarzyszką i przyjaciółką była jego żona, która zmarła po 60-letnim pożyciu małżeńskim ubiegłej wiosny. Po śmierci żony osłabł nagle ten potężny organizm i z dnia na dzień gasł.

RADJO.

WARSZAWA 2 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.36 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieży. 8.25 Wskazówki praktyczne 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Dla naszych letników i uzdrowisk, koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert solistów. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zespół Z. Grossmana. 16.00 Odczyt z Katowic. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert ze Lwowa 17.40 Muzyka lekka (płyty). 18.00 „Szlakiem autobusowym“. 18.15 Ciepła Polska śpiewa. 18.30 Rezerwa. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka (płyty). 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy M. Pożnańskiej. 19.50 Gawęda z Wilna. 20.00 Skrzypka rolnicza 20.10 Lekkie melodie. 20.45 Dziennik wiecz. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej.

Zęby — to fundament zdrowia!

Należy je więc szanować i unikać wszelkich partaczy dentysty

Książeczkę wyjaśn. tę kwestję żywotną, otrzymać można w księgarniach lub od autora
Lekarza-Dentysty M. GREJNIECA
w Częstochowie
ul. N. Marji Panny (II Aleja) 24. Tel. 22-50

Reklama jest dźwignią handlu.

którego nie kocha, którym się brzydzi, a cóż ją wówczas od upadku ocali?

— Sumienie — przemówił Zygmunt.

— Cha, cha, cha! — zaśmiała się Irena, ruszywszy się z miejsca i chodząc po pokoju. — Sumienie? powiadasz. Ja miałam dotychczas sumienie i przez tyle lat czekałam. Chciałam uniknąć losu moich rówieśniczek, czekałam na uczucie, które mogło mnie wyrwać z tego wiru, w jaki mnie wtrącono.

Zatrzymała się znowu naprzeciw niego i patrząc mu bystro w oczy.

— Uczucie przyszło — rzekła — przyszło wielkie, namiętne i ogarnęło mnie całe. Ale we mnie nie znalazło już dziewczęcości myśli, bo ją zabrał niewinny wasz flirt salonowy i ten cynizm, jaki mię od lat tyłu w wonnej atmosferze balów otaczał. Niezdolna dziś jestem poświęcić się dla tego uczucia. Ja się dla niego nie wyrzeknę ani jednego spaceru do buleńskiego łasku w wesolem towarzystwie, chociaż... życie moje oddać gotowam za ciebie.

Porwała Zygmunta za rękę i, nie tając już nic, w najwyższym uniesieniu, zdyszana, jakby jej dusza sto mil przebiegła w rozpędzie szalonym, nie dopuszczając go do słowa, mówiła dalej:

— Zygunciel dziś mi wszystko jedno, dziś powiem ci wszystko, albo nigdy. Ja się zastanawiałam głęboko nad sobą i całą sytuacją.

Była chwila, gdy chciała przyjść do ciebie i powiedzieć ci otwarcie: Kocham cię; chcę być twoją żoną! Ale to była tylko chwila.

Przyszła rozważa; ja nie jestem żoną dla ciebie, nieszczęście bym tobie przyniosła. Walczyłam z sobą długo i zdawało mi się, że zwyciężyłam. Dopiero ta Ola! O, ty nie wiesz, Zygunciele, com ja przez tę kobietę wycierpiała, ile przez nią dopełniłam szaleństw!

Podezas gdy ty zostawałeś tu z nią

sam na sam na rozmowie poufnej, ja ją szłam w świat ze wzburzonym sercem, usiłując stłumić szaloną zazdrość, która mną targnęła, czyniąc zalotną, niegodziwą.

Wyzywałam uczucia i deptałam je z rozkoszą, deptając zarazem własne sumienie. I nareszcie przed kilku dniami wyzywałam Olę do walki. Przyszła tu i na tem samym miejscu powiedziałam jej wszystko, smagałam szysterstwem, zmusiłam do ucieczki.

Słowa te gwałtowne, jak lód spadały na rozżarzoną duszę Zygmunta. Drewniał z przerażenia.

— Ireno — szeptał — Ireno, tyś szalona! Cóż się stało z tą biedną istotą?

— A cóż mi to obchodzi! Może, — przerwała ona gwałtownie. — Zresztą nie lekaj się, Jakób ją wynajdzie, jeżeli już nie znalazł, szaleje z miłości dla niej, a ona byłaby śmieszna, gdyby... Uhlizasz jej! — zawołał Zygmunt — ona nigdy nie byłaby zdolną...

— Cha, cha, cha! — wybuchnęła śmiechem Irena. — Nie byłaby zdolną, to frazes! Znam ją ja lepiej, niż ty, nie wszyscy. Pod tym pozorom spokoju drzemie wulkan namiętności. A zresztą na jej miejscu jabym tak samo uczyniła. Ona szczęśliwsza odemnie, wolna, swobodna, niezależna. Cóż ją krepować mogło?

Zamilkła na chwilę zdyszana, a potem znowu, chodząc żywo, mówiła po-częła:

— Nie mogłam dziś jechać z mamą na wieczór. Przybył książę, zabrał mamę i wraz z Jakóblem pojechali. Zostałam sama, dręczona myślą, że Ola może jest z tobą, u ciebie.

Szalone plany snuły mi się po głowie. Przysłałam tu umyślnie do tego pokoju, w którym ty z nią tyle spędzałeś wieczorów, aby oddychać tem powietrzem i czekać na ciebie. Miałam

przecucie, pewność prawie, że przyjdiesz. Jestem szalona dobrze powiedział. Ty się pytasz, co się z nią stało, co się dzieje z Olą? a czyż się spytał, co się działo ze mną wówczas, gdy wiedziałam, że ty z nią jesteś, gdy przez te trzy dni nieskończone sądziłam, że ona poszła do ciebie z całą aureolą swego sieroctwa i opuszczenia, szukać ochrony i rozkoszy w twojem objęciu. Czyż się spytał, co się działo w mojem sercu, gdy zamiast ciebie przyszedł książę de Sarthes i ofiarował mi po raz dziesiąty swoją rękę i miłość!

— A ty przyjąłeś — wybuchnął Zygmunt.

— Przyjęłam! — odparła Irena — bo, powtarzam, muszę raz nareszcie skończyć z tem haniebnym życiem flirtów i sztucznej zalotności, bo chcę żyć pełnią życia, która i mnie się należy.

Głos jej przybrał nagle ton miękki, niemal łzawej skargi. Widok szerego przerażenia Zygmunta na wieść o zniesieniu Oli usunął jej podejrzenie za zdrowe, a wypowiedzenie tego, co na sercu ciążyło, uśmierzało zwolna gwałtowność.

Pochyliła główkę i jak dziecko przytulila się do Zygmunta, garnąc się w jego objęcia. On ją namiętnie przycisnął do piersi.

Pozostali tak chwilę, oniemieli, przerażeni siłą tego uczucia, które ich ogarniało.

I nagle ona odwróciła głowę i nie odejmując jej od jego ramienia, spojrziała.

Wzrok jej nie cisnął już teraz owych płowych błysków oburzenia, które go przed chwilą rozogniły; był w nim wyraz upojenia i tęsknota, mgliasta rzewnosc.

— Tak żyć!... — szepnęła — Kocham cię!

d. c. n.